Cena 6 hal.

Nr. 622. **Kraków, Piątek 26. listopada 1915.** **Rok XXIII**

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.

Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego **6 halerzy.**

GŁOS NARODU

Wychodzi trzy razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35: Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje **Administracya „Głosu Narodu"; ulica św. Tomasza L. 35; — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy** skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 90 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — **Nekrologi i t. d. po 60** od wiersza. — Komunikaty prywatne **po kronice: 1 kor.** od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu" **(prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za** cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egz. dla **miejscowych prenumeratorów. Za** miejscowe ogłoszenia przyjmuje w **Wiedniu Haasen i** Vogler, M. **Dukes; H. Schalek; E. Braun;** R. Mosse, H. Friedl **A. Joessel w Berlinie F. E. Coe;** w Budapeszcie **J. Leopold Eduard Braun.**

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 26 listopada. Urzędowo ogłaszają:

Rosyjski teren wojenny.

Żadne szczególniejsze wydarzenia.

Gwałtowne ostrzeliwanie Gorycyi.

Położenie w Goryckiem niezmienione. Gwałtowne walki trwają dalej.

Kilkakrotne ataki nieprzyjaciela na odcinek Oslaviji rozbiły się.

Na północnym stoku Monte San Michele walka w nocy jeszcze trwała. Jeden atak na szczyt tej góry został naszym ogniem stłumiony.

Wypady na obszar San Martina zostały odparte.

Im jaśniej Włosi muszą poznać bezcelowość także ostatniej swej ofenzywy, tem częściej padają ciężkie bomby i płonące granaty do miasta Gorycya, które obecnie planowo strzałami zmieniają w gruzy. Z dnia na dzień zwiększa się liczba spalonych i zniszczonych strzałami domów i kościołów. Dotychczasowe szkody w budowlach można ocenić na dwadzieścia milionów koron, zaś szkody we własności prywatnej, dziełach sztuki i w zbiorach wogóle nie dadzą się ocenić.

Zajęcie Kosowego Pola.

Walczące nad górną Driną wojska austro-węgierskie wyparły nieprzyjaciela poza Goles i poza siodło Kozara i zajęły Cajnicę.

Także na Giljeva Planina, na południowy zachód od Sjenicy wyparły nasze bataliony Czarnogórców.

Na południe od Nowego Bazaru wdzierają się nasze kolumny na Mokra Planina.

Na południowy zachód od Mitrovicy rozpędziliśmy serbską straż tylną.

Kosowe Pole znajduje się w całości w ręku sprzymierzonych.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer, polny marszałek porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 26. listopada.

Wielka główna kwatera donosi.

Wschodni teren.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Hindenburga udaremniła próbę Rosyan przekroczenia rzeki Misa, koło Pulpe, oraz odparła nieprzyjacielskie ataki koło Bersemuende i na zachodnim froncie Dźwińska.

Zachodni teren.

Na wielu miejscach frontu walka działowa.

Bałkański teren

Na południowy zachód od Sjenicy i od Mitrovicy zostały odrzucone nieprzyjacielskie straże tylne, które w tych miejscach jeszcze się trzymały przed frontem grupy wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena.

Naczelne kierownictwo armii.

Relacye Magriniego.

Lugano. (Tel. pryw.) Korespondent „Secola" Magrini donosi z Monastyru. Tragedya serbska dobiega końca. Oficerowie serbscy nie zaprzeczają, że siła oporu ich wojsk jest złamana, a nawet możliwa kapitulacya całego wojska. Kosowe Pole pełne jest wyczerpanych, głodnych, chorych uchodźców. Nędza ich jest straszna, sprawia ona wrażenie katastrofy Serbii.

Rozgoryczenie na czwórporozumienie, które przeszkodziło Serbii przerwanie mobilizacyi bułgarskiej i rzucenie się na Bułgaryę z siłą co najmniej 100.000 ludzi.

Obecnie Serbowie są złamani, choćby lądujące wojska entente'y były cztery razy liczniejsze jak obecnie. Głupstwem byłoby przeczyć, że sytuacya Francuzów i Anglików nie jest bardzo ciężka. Od chwili stracenia stanowisk na wzgórzach Babuny wojska francuskie zostały izolowane. Bułgarzy mogą łatwo pobić Francuzów. Również generał Sarrail jest bezsilny ze swęmi słabemi wojskami.

Odwrót Francuzów odbyć się może przez przełecz Demir—Kapui grecką granicę. Wobec obecnego ułożenia się sytuacyi na Bałkanie, czwórporozumienie najlepiej zrobi, uważając całą bałkańską kampanię za straconą i wycofawszy swe wojska użyje je na innych frontach.

Komunikat francuski z Bałkanu.

Wiedeń. (T. B.) Z kwatery prasowej donoszą: Komunikat francuski z dnia 23. bm.: Armia południowa. Po starciach w dniach 19 i 20 bm. na lewym brzegu Czarnej rzeki dzień 21 bm. przeszedł w tej okolicy bez walki, podobnie jak w odcinku Strumicy.

Przeciw używaniu kul dum-dum.

Sofia. (T. B.) Rząd bułgarski zastrzegł się znowu w nocie do rządów neutralnych przed używaniem przez wojska angielskie i francuskie kul dum-dum i zagroził odwetem w razie gdyby się powtórzyło.

Szczegóły noty.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera. Czwórsojusz nie żądał w Atenach demobilizacyi, zaproponował tylko, żeby w strefie operacyi sprzymierzonych nie znajdowały się żadne wojska greckie.

Pożyczka grecka w Izbie angielskiej.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera. W Izbie niższej na pytanie czy Grecya otrzymała od początku wojny faktycznie jaką pożyczkę od sprzymierzonych, czy też jej tylko pożyczkę przyrzeczono, odpowiedział Grey, że teraz nie jest rzeczą pożądaną omawiać szczegóły finansowych transakcyi między Wielką Brytanią a jej sprzymierzeńcami i państwami neutralnemi, tudzież, że obecnie nie może dawać wyjaśnień co do Grecyi.

Nieudałe możliwości.

Berlin. (Tel. pryw.) Do „Vossische Ztg" donoszą z Amsterdamu: Do Londynu przybyły senzacyjne depesze z Aten i Salonik o wyjaśnieniach lorda Kitchenera, jakie dał on swemu otoczeniu przed wyjazdem z Aten. Oświadczył on mianowicie, że dalsze działania wojenne czwórporozumienia na Bałkanie uważa za bezcelowe. Były ogółem dwie możliwości odebrania z powrotem terenów serbskich: według jednej, iż sojusznicy użyją tam 500.000 wojska, na co jednak ani Francya, ani Włochy nie mogły się zdecydować. Drugi projekt opierał się na pozyskaniu Grecyi przeciw państwom centralnym, albo Bułgaryi, o tem jednak niema już mowy i trzeba się zadowolnić, jeśli wojska entente'y będą miały w Grecyi zapewnione bezpieczeństwo.

Według różnych relacyi w wojsku angielskiem panuje zniechęcenie wskutek skąpego zaopatrzenia i złego pomieszczenia.

Pojedyncze pułki karane już były za przekroczenie subordynacyi, jeden pułk piechoty trzeba było nawet wycofać i przewieźć do Egiptu.

Angielska ostrożność.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Według „Neue Freie Presse" przynosi z Salonik greckie pismo „Neon Asty" następujące wiadomości: Francuzi domagali się często od Anglików posunięcia się na front Wardaru, czemu jednak sprzeciwiał się sztab angielski, tłomacząc się brakiem rozkazów z Londynu. Część wreszcie Anglików ruszyła po długich wahaniach się, zatrzymała się jednak na trzecim kilometrze linii kolejowej do Skoplja, oczekując specyalnego pociągu dla dalszej przewózki żołnierzy na front. Gdy jednak pociąg ten nie nadszedł, rozbili Anglicy obóz na polu i przesiedziawszy tam dwa dni wrócili do Salonik.

Rząd grecki odmówił żądaniu Anglików, aby odstąpić im linię kolejową z Salonik do Dramy dla transportu wojsk do granicy serbskiej. Anglicy chcieli tą drogą dostać się do Dojranu, aby łatwiej połączyć się z Francuzami w odcinku Strumicy. Oddział kawaleryi angielskiej szukał bez skutku przez dwa dni kontaktu z Francuzami, poczem wrócił do obozu. Na tym froncie znajduje się ogółem do 7000 Anglików.

Wojna z Włochami.

Opowiadania Cadorny.

Wiedeń. (T. B.) Z kwatery prasowej donoszą: Włochy, 22. listopada. Działalność artyleryi na ważnych punktach trydenckiego i karyntyjskiego frontu. Artylerya nieprzyjacielska usiłowała prowadzić dalej swą robotę niszczycielską przeciw Dosoledo w dolinie Comolico, została jednak natychmiast pokonana.

Nad Soczą wczoraj prowadzone były walki z wzrastającą zaciekłością w odcinku, który tworzą wyżyny Pewma, Oslavija i kota 188 i który ciągnie się między wzniesieniem Podgory a górą Sabotino w Gorycyi. Nieprzyjaciel podjął silną kontrofenzywę w celu odzyskania z powrotem utraconych tam stanowisk. Kontrataki, które poprzedził szczególnie silny ogień artyleryi, wzrosły na wyżynach na północny zachód od Oslavii do niezwykłej zaciętości. Wielokrotnie wtargnął nieprzyjaciel do zdobytych przez nas stanowisk, został jednak w gorącej walce ręcznej z nich wyrzucony. Nasze dzielne kolumny, przedewszystkiem należące do czwartej dywizyi, nie ustąpiły ani piędzi z krwią przesiąkniętej pozycyi. Kilka razy rzuciły się w ataku na bagnety na nieprzyjaciela, zadały mu ciężkie straty i wzięły 89 jeńców, w tem 4 oficerów.

Na wyżynie Krasu odparto cztery nocne kontrataki. Nazajutrz rano nasi podjęli znowu wszędzie ofenzywę. Między szczytami góry San Michele poczyniliśmy nowe postępy. W kierunku ku San Martino został zdobyty bardzo silny rów strzelecki, przyczem zabrano nieprzyjacielowi 202 jeńców, w tem 4 oficerów, nadto 1 działo, 2 karabiny maszynowe, 1 miotacza pocisków, broń i amunicyę.

Straty Włochów.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Fremdenblatt" donosi: Obliczenie włoskich strat w ubiegłem półroczu wojny, podające według komunikatu austryackiego sztabu straty Włochów na pół miliona ludzi, wzbudziło wielkie zainteresowanie w prasie neutralnej. Jak piszą dzienniki szwajcarskie obliczenie jest raczej ostrożne, gdyż właściwe straty Włochów przekraczają liczbę 600 tysięcy ludzi.

Groźby Kitchenera.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Fremden Blatt" przynosi za lyońskiemi pismani z Aten relacye o wynurzeniach lorda Kitchenera, który opowiadał tam, że w marcu będą mieć sojusznicy cztery miliony żołnierzy a nadto będzie on w stanie uzbroić i zaopatrzyć sześć milionów Rosyan (!?).

Rada koronna rumuńska.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „A Vilag" podaje za bułgarski pismem „Kambana" wiadomość ze Sofii o przygotowującej się sesyi rady koronnej rumuńskiej. Rada zbierze się przed otwarciem Izby a otrzymali na nią zaproszenia Carp, Majorescu, Marghiloman, Filipescu i Rosetti. Znamiennem jest to, że na wspomnianej liście nie ma polityków, którzy według ogólnej opinii w najbliższej przyszłości mają wstąpić do gabinetu.

Z Rosyi.

Siły rosyjskie w Besarabii.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Lloyd" donosi z Bukaresztu: Według prawdopodobnych obliczeń, wojska rosyjskie, znajdujące się pod Izmaiłem dochodzą liczby 200.000. Po inspekcyi wojsk przez cara odeszły one do Bolgradu w Besarabii.

Przed zwołaniem Dumy.

Petersburg. (T. B.) „Riecz" donosi, że posiedzenia Dumy potrwają przez dwa lub trzy tygodnie, w celu narad nad budżetem. Minister spraw wewnętrznych odczyta krótkie oświadczenie rządowe. Przed zwołaniem Dumy zamierzona jest zmiana ministrów.

Japońska usłużność.

Petersburg. (T. B.) „Birżewija Wiedomosti" donoszą, że minister finansów zamierza dać do wybicia w Japonii monet zdawkowych za 12 milionów rubli.

O pomoc dla zesłanych.

Petersburg. (T. B.) „Birżewija Wiedomosti" donoszą: Członkowie Dumy, którzy się zeszli w różnych komisyach, prosili ministra spraw wewnętrznych, żeby zniósł zesłania w drodze administracyjnej, albo je przynajmniej ograniczył w r. 1916. Motywowali oni swoją prośbę tem, że tego rodzaju zarządzenia w ciężkich czasach są szczególnie pożałowania godne, zwłaszcza, że pieniądze na utrzymanie umyślnie późno się wypłaca. Deputowany Czecheidże wręczył podsekretarzowi państwa memoryał o położeniu zesłanych, z którego to memoryału wypływa, że ich dola w ostatnich czasach jeszcze się pogorszyła, a pieniądze na utrzymanie nie wystarczają. Zesłani są katowani fizycznie, i zresztą obchodzenie się z nimi jest złe.

Walka w przestworzu.

Było około czwartej, kiedy lotnik znalazł się nad naszą miejscowością. W zasadzie nic to nadzwyczajnego, bo codziennie prawie, jeśli tylko pogoda sprzyja, warczą w powietrzu motory. Ale po paru dniach dżdżystych nastąpiło to poraz pierwszy. Żołnierze na podwórzu wyciągają szyje i patrząc w górę prowadzą fachowe rozmowy. Że to Włoch, nie żaden z naszych poznają natychmiast. Wiedzą bowiem mniej-więcej, gdzie się znajduje nasze pole wzlotu, a ten, który wznosi się nad naszymi głowami, przyleciał ze strony włoskiej. Rozeznają także na pierwszy rzut oka obcy typ, rozprawiają więc teraz nad tem, czy to tylko wzlot wywiadowczy, czy też uplanowany napad na upatrzonego. Teraz wzniósł się jeszcze o parę metrów wyżej. Niebo tam szafirowe, a w przybladłem słońcu popołudniowem rozbłyskują metalowe części. Stoi teraz prostopadle nad nami. Wachmistrz krzyczy: „kryj się!" I wachmistrz ma wrażenie, że aparat nieprzyjacielskiego lotnika stoi prostopadle nad nami, ale nikt o tem napewno sądzić nie może. Z kryjówek, któremi były po jednej stronie istne altany ze zwiędłych liści, a po drugiej stajnia, wpatrywało się wszystko w szarego lotnika na błękitnem niebie.

Była chwila, jak w cyrku, kiedy muzyka umilknie, gdyż właśnie zaczyna się skok śmiertelny. Zdawało się, że lotnik się zatrzymał, że w następnej sekundzie coś się stanie. Wszyscy patrzą jak zahypnotyzowani i wstrzymują oddech. W tem odrywa się w górze od aeroplanu z błyskawiczną szybkością niby iskra błyszcząca, która skacze w dół.

„Bomba!" ktoś woła i romantyczne naprężenie sytuacyi rozwiewa się wobec rzeczywistości wypowiedzianego faktu. Już świszczy coś demonicznie wpowietrzu: ktoś pędzi za wózkiem ręcznym inni pochylają się instynktownie, a w chwilę potem następuje wybuch. Słychać go wyraźnie. Stało się to gdzieś poza nami. Niezbyt daleko, ale zawsze o jakieś paręset kroków. Tymczasem białe obłoczki szrapneli jak olbrzymie płaty śniegu tańczą koło nieprzyjacielskiej maszyny i okrążają ją dookoła; jak ciężkie krople deszczu pada parę odłamków szrapneli na dach blaszany opodal nas. I znowu świszczący, syczący niesamowicie głos. Druga bomba. Padła o paręset kroków od pierwszej na otwarte pole, a nie zauważyliśmy wcale, żeby się lotnik ruszył z miejsca. Na zaoranej roli leży bomba. Kilka przerażonych bab wiejskich uciekło z pola, jakieś małe dziecko zaczęło płakać. Kiedy już wybuch nastąpił podeszły powoli ciekawie na miejsce, brały gorące jeszcze skorupy przez fartuch, chowały je i śmiały się, jakby wstydząc się poprzedniego strachu, chciały naprawić go śmiechem. Nasze armaty tymczasem coraz wściekłej tropią lotnika. Ale ten ma szczęście, a pozatem nie można mu odmówić zręczności. Kilka strzałów karabinowych rozległo się, idąc o lepsze ze strzałami armat. Włoski aparat tymczasem wzniósł się znowu wyżej i zakreśla teraz półkole. Kilka rąk wskazuje na zachód, a potem tuż na prawo ponad górę.

Stąd i stamtąd zbliża się lotnik. Jeden nasz, a jeden nieprzyjacielski. Naprężenie wzrasta. Czy dwaj Włosi wdadzą się w walkę? Bo jasnem jest, że nasz lotnik planuje atak. Zbliżył się tuż do pierwszego Włocha i zdaje się, że się wzniósł wyżej. Należy wnosić, że stoi ukosem nad nieprzyjacielem. Drugi włoski aparat zmienia nagle kierunek. Pierwszy tymczasem widocznie usiłuje o ile możności oddalić się na razie od obłoków szrapnelowych. Leżą one teraz w środku między obydwoma aeroplanami. Obsługę armat zdaje się przenikać ten manewr. Następne strzały już krótsze, tak, że wybuchają po drugiej stronie Włocha. Nasz lotnik może już bez narażania się na szrapnele zbliżyć się do drugiego aparatu. Już terkotanie jego karabinu maszynowego. Włoch odpowiada. Wzbija się wyżej, widać robi mu się niemiło, chce zawrócić. Ale to nie da się tak łatwo uskutecznić.

Rozwija się regularna walka w przestworzu. Obaj lotnicy są teraz na wysokości jakich 1500 metrów. Nie mam szkieł pod ręką, muszę więc posługiwać się gołem okiem. Trudno sobie wyobrazić bardziej szarpiącego nerwy widowiska. Nieprzerwanie słyszy się furkot motorów, wśród tego hałas karabinów maszynowych, a z ziemi grzmią ku niebu armaty. Czasem widzi się prawie szybkie bicie skrzydeł jednego z aparatów, ale to jest tylko złudzenie optyczne. Na jedną sekundę straciliśmy maszynę z oczu i zamieniliśmy ją z ptakiem, który usiłuje uciec do swego królestwa przed niezwyczajnym hałasem.

Zdaje się, że Włochowi jednak uszło na sucho. Oddalenie między nim a austryackim pilotem zwiększa się. Jeszcze parę obłoczków szrapnelowych wznosi się na linię jego lotu, poczem latawiec znika.

Takie popołudnia nie należą tu nad Soczą wcale do rzadkości.

(„Fremdenblatt").

KRONIKA

Uroczystość w kościele XX. Misyonarzy. Jutro, w sobotę, w kościele XX. Misyonarzy odbędzie się całodzienne wystawienie N. Sakramentu. Porządek nabożeństwa jest następujący: Prymarya o godz. 5¹/₄. —Wotywa o godz. 8. — Suma z kazaniem o godzinie 10. — Nieszpory z kazaniem o godzinie 5 po południu.

Nabożeństwo żałobne. Jutro, w sobotę o godz. 10 przedpołudniem, w kościele OO. Franciszkanów odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Stanisława Wyspiańskiego.

Powrót uchodźców. Przez cały dzień dzisiejszy panował tak w biurze centralnem dla spraw powracającej ludności przy ul. Mikołajskiej, jak i w biurze przy ul. św. Jana, gdzie odbywa się wydawanie bonów na obiady i kolacye, bardzo ożywiony ruch. Uchodźcy, którzy wczoraj przybyli, zgłaszali się do biur bardzo licznie o poradę i pomoc. Każda osoba, która się zgłosiła do biura głównego została wciągniętą do rejestru i otrzymała polecenie do miejskiego Urzędu pośrednictwa pracy, gdzie jej dostarczono pracy i przekazu do biura przy ul. św. Jana, gdzie otrzymała bon na obiad względnie kolacyę, zaś w miejskiem biurze ubogich ewentualnie zasiłek na mieszkanie. Oczywiście tylko część osób skierowanych do urzędu pośrednictwa pracy otrzymać może stosowne zajęcie: setki kobiet i dzieci, które przybyły, o zajęcie w przemyśle i handlu, przeważnie ubiegać się nie mogą. Tym trzeba śpieszyć z materyalną pomocą. — Wczoraj, poza grupą uchodźców, która przybyła popołudniu, późnym wieczorem przyjechało jeszcze kilkadziesiąt osób, któremi zajęli się: kierownik biura dla ewakuowanych p. Sarnecki, komisarz policyi Dr Warczewski i ofic. p. Holocher i odesłali ich do schronisk w Krakowie i Podgórzu. Wypłata zasiłków rozpocznie się jutro. Zasiłki asygnować będzie dyrekcya policyi, a wypłacać urząd podatkowy. W sprawie kart pobytu dla uchodźców Komenda twierdzy ogłasza: Do Krakowa przybyli uchodźcy z baraków mają się zgłaszać po odbiór swych „Kart pobytu" (Aufenthaltscheine) tylko w czasie od godziny 3 do 5 popołudniu w biurze ulica Poselska l. 8 parter.

Targ dzisiejszy nie różnił się prawie od targu ubiegłego tygodnia. Nabiału dowieziono na ogół skromnie, niewiele było masła i mleka, jaj brakowało zupełnie. Natomiast znaczną ilość dostarczono sera, następnie drobiu, który naogół sprzedawano drogo. Cennik, ustanowiony przez komisaryat targowy na poprzednie targi pozostał niezmieniony.

Praca dla robotników. Wydział wojskowy magistratu poszukuje koło tysiąca robotników do robót ziemnych w Galicyi środkowej, oraz znaczniejszej liczby robotników ukwalifikowanych różnych zawodów. Płaca dla robotników ziemnych wynosi 3 kor. dziennie oraz zaopatrzenie dla rodziny, w myśl postanowień ustawy o zasiłkach dla rodzin powołanych pod broń.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa karna przed trybunałem kraj. sądu karnego przeciw Stanisławowi Jachimczakowi o zbrodnię zabójstwa zakończyła się skazaniem oskarżonego na rok ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc. Sąd przyjął jako okoliczność łagodzącą, że oskarżony popełnił zbrodnię w stanie nienormalnym. Oskarżonego bronił Dr. Danielak.

Zmarli. Izabela Przybyłowiczowa, wdowa po c. k. st. zarządcy salinarnym i c. k. radcy cesarskim przeżywszy lat 64, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w dniu 24 listopada. Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę d. 27 bm. o godz. 3 popołudniu. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę dnia 27 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża.

NADESŁANE.

†

Ze Starzeńskich

KAZIMIERA Lè MER

wdowa po lekarzu

przeżywszy lat 53, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25 listopada 1915 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 9 przy ul. Siemiradzkiego wprost na cmentarz nastąpi w sobotę dnia 27 b. m. o godz. 3 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 29 bm. o godzinie wpół do 9 rano w kościele OO. Reformatów.

Osobne zawiadomienia wysyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie plac Szczepański 2.

HURTOWNIA

Spółka z ogr. odpow. w Krakowie

Plac WW. Świętych l. 11

poleca

Przedsiębiorstwom handlowym

Masło duńskie tłuste, mało solone w beczkach po 51 kg.

Ryby morskie suszone, solone w balach po 50 kg.

Sardynki norwegskie i portugalskie w skrzynkach po 100 puszek.

Oferty na żądanie. 2075

Ćwierć wieku pracy dziennikarskiej i ciągłego postępu mieć będzie wkrótce za sobą

„GŁOS NARODU"

codzienne pismo polityczne bezpartyjne, które jako program postawiło sobie: wypracowywanie rodzimych sił w narodzie, a w szczególności dźwignięcie i rozwój żywiołu chrześcijańsko-polskiego w naszych miastach. Rosnące koło przyjaciół, którzy skupiają się przy tym programie, pozwala pismu na nieustanne doskonalenie się. Dzięki temu

wobec wojny światowej

mógł „Głos Narodu" stanąć na wysokości dziennikarskich zadań, dając Czytelnikom swym bogaty i z najpoważniejszych źródeł czerpany materyał informacyjny w telegramach, listach i artykułach. Znaczne rozszerzenie łamów przy dwurazowem wydaniu dziennika umożliwia szybkie i pełne odzwierciedlanie całego ogromu zdarzeń, jakie niesie przełomowa chwila obecna. Na tle tego przełomu wyłaniająca się na nowo

sprawa polska

w swem szerokiem międzynarodowem znaczeniu jest od początku wojny przedmiotem szczególnie bacznej uwagi „Głosu narodu", który notuje wszechstronne fakty i objawy jej rozwijania się i zapisuje skrzętnie głosy opinii obcej, mogące być wskaźnikiem dla ukształtowania się przyszłości. Równolegle z tem „Głos Narodu" najżywszą uwagę poświęca

odbudowie Kraju

nawiedzonego zniszczeniem wojny i opiece nad ludnością, dotkniętą jej klęskami, łącząc troskę o dzień dzisiejszy z wytężoną czujnością wobec jutra.

„Nic nad dobro narodu!" Temu wskazaniu pozostaje wiernym dziennik, który nigdy nie stał na usługach partyj i koteryj, który zawsze oceniał zjawiska naszego życia pod kątem interesu całości i w służbie najczystszych ideałów narodowych upatrywał swą racyę istnienia.

Założenie to odbija się w doborze piór i talentów, które stale lub przygodnie grupują się przy „Głosie Narodu". W ciągu wojny zabierali głos w różnych sprawach, lub zamieścili swe prace:

Dr Klemens Bąkowski, Prof. Fr. Bujak, E. Buynowski. X. Prof. Ant. Bystrzynowski, A Chołoniewski, S. Chmurkowski, Dr Fr. Duda, Dr Tad. St. Grabowski, Jan Grzegorzewski, Inż. Tadeusz Haraiewicz, Prof. Z. Jachimecki, X Janicki, Prof. St. Jentys, Jan Kasprowicz, Dr Wilhelm Kahl, X. L. Kasprzyk, Prof. W. Klecki, Dr L. Kolankowski, Dr Feliks Koneczny, Prof. St. Kutrzeba, Dr Antoni Korczyński, X. Dr. Korzonkiewicz, Red. Fr. Krysiak, Poseł Zygmunt Lasocki, Dr Ernest Łuniński, Jan Matyasik, X. Prof. Michalski, Wilhelm Mitarski, Dr Er. Momidłowski, Dr. J. Muczkowski, Prof. Fryderyk Müller, Inż. Tadeusz Niedzielski, Prof. Kazimierz Rogoyski, Prof. M. Rostworowski, Prof. W. Rubczyński, Dr Mikołaj Rudnicki, X. Dr Starowieyski, Wincenty Stroka, Prof. Wacław Sobieski, Prof. St. Surzyczki, Dr. J. Ujeyski, Prof. L. Wachholz, Dr H. Wielowieyski, Roman Wyoczyński, X. Adam Woroniecki. X. Prof. Kazimierz Zimmerman.

„GŁOS NARODU" rozporządza szeregiem własnych korespondentów w kraju i na obczyźnie.

„GŁOS NARODU" zamieszcza szybkie i dokładne sprawozdania z obszarów Polski, nawiedzonych wojną.

„GŁOS NARODU" daje barwne opisy walk naszych bohaterskich Legionów.

Wznowiony dział powieściowy przynosi zajmującą i doborową lekturę na wolne chwile.

Przedpłata wynosi w Krakowie miesięcznie **Koron 2**, kwartalnie **6**, **za odnoszenie** do domu dopłata miesięczna **60 hal.** Na prowincyi **miesięcznie z dwurazową wysyłką Kor. 3·30**, z jednorazową **2·70**. **Kwartalnie z dwurazową wysyłką Kor. 9·80**, z jednorazową **Kor. 8.** **Adres Administracyi: Kraków, ul. św. Tomasza, 35.**

Em. Jac. Friedmann & Bracia

Tassauerska fabryka papieru i zastępstwo fabryk papieru

Berno, Morawa.

Największy skład papierów do pisania, druku, kancelaryjnych, kartonów, kolorowych i konceptowych dla drukarń, następnie papier Cellulose, Shealings, Superior i pakowy Hawana, jakoteż i papiery adjustowane dla wszystkich branż. Próbki wszystkich znajdujących się na składzie papierów na żądanie bezpłatnie i franko.

Nowsze wydawnictwa

Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie. 1958

Kaczmarczyk Ks. Dr. Ewangelie. Studyum krytyczne.
Cena egzempl. broszurowanego K. 7·— z przesyłką K. 7·55.
Cena egzempl. oprawionego K. 8·20 z przesyłką K. 8·75.

Mazurek Ks. Kazania o prasie katolickiej.
Cena egzempl. broszurowanego K. 3·60 z przesyłką K. 4·05.
Cena egzempl. oprawionego K. 4·60 z przesyłką K. 5·05.

Popiel. Ks. W. Arcybiskup warszawski, Pamiętniki.
Dwa tomy. — Cena K. 6·—, z przesyłką K. 6·55.

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni.

Abaridowe artykuły kosmetyczne

jak również wszystkie inne warszawskie nadeszły

Skład główny:

K. MIKLASZEWSKI, PL. DOMINIKAŃSKI L. 1.

1644 Ceny wyższe.

Krawieczyznę damską

i bieliznę nową, oraz wszelkie reparacye przyjmuje i wykonuje starannie po możliwie niskich cenach

Wiktorya Podbielska

krawczyni

ul. Poselska l. 20, parter, (oficyny).

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców fundacyi Piotra Michałowskiego

Rok założenia 1848. Rok założenia 1848.

w Krakowie, ul. Karmelicka 66.

Telegramy: Józefici, Kraków.

poleca

Rośliny doniczkowe i dekoracyjne, bukiety, wieńce ze sztucznych kwiatów, wszelkie wyroby w zakres kwieciarstwa wchodzące.
Drzewka owocowe karłowe i pienne, porzeczki, agresty, maliny, krzewy ozdobn. mahonie, magnolie, cisy kuliste, bzy białe i liliowe, thuje, świerke srebrne i złote, półkuliste i piramidalne, róże Polianty sztamowe, róze kirżaczaste w różnych gatunkach, dentoje białe i różowe. — Maść ogrodnicza najlepszego wyrobu. Specyalność: Bluszcze wielkolistne i barwinek do obsadzania grobów, cyklameny, chryzantemy zwykłe i japońskie. Zamówienia wykonuje się odwrotną pocztą. — — Cenniki na żądanie.

Spółka Fakturowa

w Krakowie

Stow. zarejestr. z ogr. poręką 2036

ul. Podwale L. 7,

oraz Filia w Tarnowie ul. Targowa 1.

przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki i w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po

5%

licząc od dnia złożenia.

Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia.
Podatek rentowy opłaca Spółka z własnych funduszów.

Wojenna Centrala handlowa w Krakowie

poszukuje odpowiedniego kandydata na

kierownika (szefa)

Oddziału dla spraw aprowizacyi kraju w środki spożywcze i niezbędne artykuły gospodarstwa domowego.

Wymagane są: **wyższe wykształcenie ogólne i fachowe kupieckie, oparte o wieloletnią praktykę w wielkich przedsiębiorstwach handlowych z działu spożywczego i kolonialnego, gruntowna znajomość towarów i rynków towarowych w tym dziale, wreszcie znajomość języka polskiego i niemieckiego, o ile możności także ruskiego w słowie i piśmie.**

Oferty z dołączeniem życiorysu (wyszczególnić odbyte studya i zajmowane stanowiska zawodowe), odpisów świadectw i z podaniem referencyj oraz wysokości żądanego wynagrodzenia należy wnosić na ręce Dyrekcyi Wojen. Centrali handl. w Krakowie, pl. Szczepański L. 8. 2069

PORTRETY

CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA I.

artystyczna reprodukcya kolorowana, naklejona na płótnie do zmywania w ramach gustownych 90/70 cm. K. 15·— i 18·— i t. d. — Wielkość 65/52 cm. K. 10 i 12·—

KRZYŻE

do wieszania artystyczna rzeźba na drzewie Kor. 14·— i 17·—

poleca:

:-: STANISŁAW RĄB :-:

handel artykułów religijnych obrazów i ram.

Kraków, Sławkowska 4, vis a vis hotelu Saskiego.

STOLARNIA MASZYNOWA

JOZEFA PASIONKA W JAŚLE

poszukuje zdolnych stolarzy meblowych i budowlanych. Płaca dzienna od 5—10 K.

Zajęcia na dłuższy czas, ewentualnie stałe. 1729

T. Cieśliński w Przemyślu

HURTOWNY

: SKŁAD WIN :

ZAPRZYSIĘŻONY DOSTAWCA WIN MSZALNYCH

Wina stołowe węgierskie i austryackie doszły do szalonych cen wobec tego zakupiłem w paśmie gór tokajsko-hegelajskich magnackie starsze roczniki i oferuję:

Samorodner mszalny aromatyczny pełny posilający po Kor. 2·00 — 2·20, za 1 litr w beczce. — Tokaj 2 putowy kuracyjny słodki K. 5·50, Tokaj 3 putowy kuracyjny słodki K. 7·00, Cogniak medycynalny »Contro« flaszka K. 6·50.

Księgarnia G. Gebethnera i Ski

w Krakowie Rynek główny L. 23.

otrzymała z Warszawy

TYGODNIK ILUSTROWANY

Prenumerata otwarta

wszystkie numery za czas od 1. lipca b. r. po dzień dzisiejszy.

Ze względu na wysokie koszta transportu podwyższono prenumeratę

w Krakowie na K. 28·80 rocznie		półrocznie K. 14·40,	kwartalnie K. 7·20.
na prowincyi na K. 33·60 rocznie		półrocznie K. 16·80,	kwartalnie K. 8·40.

DOSTAWCA NADWORNY

A. HAWEŁKA

W KRAKOWIE

poleca

znakomitą Herbatę Rangalla, Kompoty, Konfitury, Marmolady, Jarzyny, Sucharki szwajcarskie, Ryż szwajcarski w litrowych puszkach czysty lub z mięsem (Risotto). Koniak leczniczy — Wina tokajskie — Malaga.

TELEGRAMY: HAWEŁKA KRAKÓW.

Poszukuję kupna

Kamienicy

w Wielkim Krakowie

Łaskawe zgłoszenia z podaniem ilości ubikacyi, ceny, długów i t. d. przyjmuje z grzeczności Administracya »Głosu Narodu« dla T. K. — Pośrednictwo wykluczone.

PRYWATNE

KURSY PRAWNICZE

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. — Własne skróty w całości do egzaminu histor. w części do innych. - Przyjmuje się w ciągu bieżącego miesiąca wpisy na kurs do egz. histor. i sądowego. Osobne lekcye na żądanie.

Zgłoszenia od 3 — 5 popołudniu

Dr Kazimierz Kucharczyk

Kraków, Loretańska L. 3.

---

1) Żywot Chwalebnego Sługi Bożego

O. STANISŁAWA PAPCZYŃSKIEGO

Założyciela polskiego zakonu **OO. Maryanów**, spowiednika Innocentego XII Papieża, kaznodziei i kapelana oraz doradcy Jana III, **Patrona wojną znękanych** i Apostoła nabożeństwa za dusze na wojnie poległych rycerzy polskich, wielkiemi cudami sławnego
CENA 3 KORONY.

2) **Księża Powstańcy** CENA 60 h.

oba dzieła na czasie — pióra

JÓZEFA STANISŁAWA PIETRZAKA.

Do nabycia w krakowskich księgarniach: Gebethnera i Sp. w Rynku oraz w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego Floryańska L. 1.

Wszelkie roboty ręczne, z zakresu szycia bielizny kościelnej — szycia ornatów, kap, haftów złotem, oraz naprawianie starych

szat liturgicznych

wykonuje pracownia „Związku pracy polskich kobiet" pod fachowem kierownictwem, po najniższych cenach 1621

- w Krakowie ulica Bracka l. 8, I. piętro. -

Wielki wybór **Pierników miodowych i kruchych**

Specyalność:

piernik litewski przekładany.

Kuracyjny miód ciśniony z plastrów.

poleca:

Eugeniusz Chodziński

Łobzowska 6. 1869

Fortepiany i pianina

: Wolska 7, parter :

kupuje Skład fortepianów Heleny Smolarskiej. - Zgłoszenia listowne Wolska 5, II p. 1876

Kawy palonej

- najlepsza mięszanina -

Najlepsza mięszanka za 1 kg.	Kor.	4·70
San Jago, Perłówka najlepsza	»	4.80
Caracas, Quatemala, Portorico	»	5.—
Jawa, Jamajka	»	5.06
Honduras, Mocca	»	5.10
Ceylon	»	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao na każdą cenę, żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztowych po 4¾ kg., albo koleją nieopłacono, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5.000 kg. kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wien V. Ziegelofengasse 23 c.

Telefon 55/03 Rok założenia 1889.

Kościelny 1102

lat 29, wolny od wojska, z bardzo dobremi świadectwami od OO. Salezyanów, poszukuje posady zakrystyana przez biuro pośrednictwa pracy przy Komitecie doraźnej pomocy dla ewakuowanych Kraków, ul. św. Tomasza 37.

Chrześcijańska Spółka handlowa

(drobnych kupców)

ul. Jagiellońska 9

poleca świeży transport masła duńskiego i kuchennego, sery zwykłe, jabłka kuchenne i deserowe w wielkim wyborze. Ceny niskie!

Wiadomości o zaginionych

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Ktoby miał jakiekolwiekbądź wiadomości gdzie znajduje się syn mój

Antoni Siatka

żołnierz 13 pp., który walczył ostatnio w Karpatach, raczy łaskawie mi donieść pod adresem: W. Siatka, Kraków, ul. Starowiślna l. 38.

STEFAN POWROŹNIK

kapral 35 p. obr. kraj. poszukuje swą żonę Katarzynę Powroźnik, rodem z Kipiaczki pow. Tarnopol, przed wojną zamieszkałą w Chodorowie, oraz 4 dzieci: Michalinę, Bazylego, Mikołaja i Józefa. **Łaskawą wiadomość uprasza się przysłać pod adresem: Jan Duszkiewicz Kraków, Topolowa 19, II. p.**

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Wyszyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Farka.